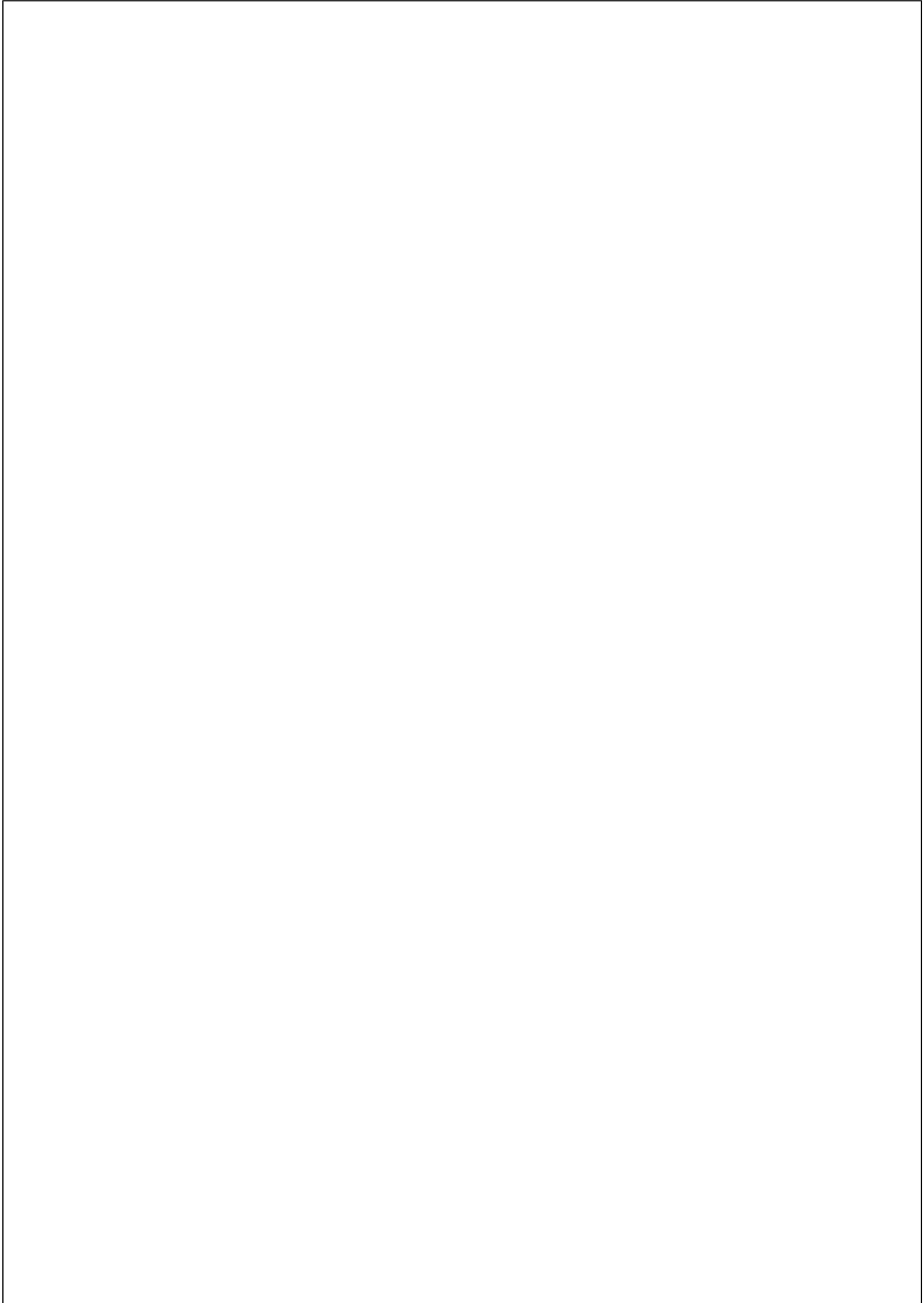


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/196116,Filip-Musial-Ucieczka-przed-spoleczenstwem.html>
27.02.2026, 16:48



Filip Musiał: Ucieczka przed społeczeństwem

„Odwilż” w kulturze przebiegała pod pełną kontrolą PZPR, już jednak wymuszone zmiany w aparacie represji miały znaczący wpływ na wyzwolenie się części społeczeństwa z paralizującego strachu przed reżimem. Zmiany w bezpieczeństwie świadczyły, że nie jest ona wszechmocna, a zarazem dowodziły, że poddana silnej presji partia zaczyna się cofać.

19.01.2024

Audycje Światły zmusiły komunistów do niezaplanowanych działań, mimo to do początku 1956 r. kontrolowali oni tempo i kierunek zmian. Przełomem okazał się XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w Moskwie, zwołany w lutym 1956 r.

Skutki tajnego referatu

Delegacji PZPR przewodził Bierut. Na zakończenie zjazdu przywódca bloku wschodniego Nikita Chruszczow wygłosił tajny referat *O kulcie jednostki i jego następstwach*, w którym zawarł krytykę Stalina. Intencją Chruszczowa było klasyczne w systemie komunistycznym zrzucenie odpowiedzialności za niewydolność systemu na poprzednią ekipę rządzącą i zapewnienie sobie możliwości „nowego otwarcia”.

W istocie Chruszczow podważył jednak fundament sowieckiego modelu budowy socjalizmu – zasady kultu jednostki, nieomyślności przywódcy i mechanizm kierowania partią komunistyczną. Tym samym uderzył w partie komunistyczne w całym bloku, które w swoich krajach wiernie kopiowały sowieckie wzorce rządzenia, a więc mimowolnie zmniejszył przestrzeń strachu przed bezpieczeństwem i uległości społecznej wobec ideologicznego nacisku komunistów. Referat Chruszczowa szybko przestał być tajemnicą i wywołał szok w strukturach partyjno-rządowych w całym imperium i sensację w świecie zachodnim. Wkrótce po zamknięciu zjazdu – jeszcze w Moskwie – 12 marca zmarł Bierut.

W osiem dni później, w czasie obrad VI Plenum KC PZPR, w obecności Chruszczowa na I sekretarza PZPR wybrany został Edward Ochab. Uchodził on za osobę z „centrum”, niezwiązaną z żadną z coraz wyraźniej spierających się niesformalizowanych dwóch koterii wewnątrz PZPR. Z frakcją „natolińską”, nazywaną też „dogmatykami”, wiązano m.in. Franciszka Jóźwiaka, Mazura i Zenona Nowaka, a za ich patrona uważano Konstantego Rokossowskiego. Natomiast z frakcją „puławską”, nazywaną grupą „odnowy”, łączono m.in. Stefana Staszewskiego czy Zambrowskiego.

Koterie spierały się o metodę wyjścia z coraz poważniejszego kryzysu społecznego w sposób umożliwiający komunistom zachowanie pełni władzy i kontroli nad sytuacją w kraju oraz utrzymanie Polski w sowieckim „imperium zewnętrznym”. Położenie komplikowało przedostanie się do opinii publicznej treści referatu Chruszczowa, co zapoczątkowało falę toczonych w czasie partyjnych zebrań społecznych dyskusji nad dotychczasowymi metodami sprawowania władzy w „ludowej” Polsce.

Katalizatorem przemian w czasie „odwilży” stało się powstanie w Poznaniu. 28 czerwca 1956 r. w proteście przeciwko śrubowaniu norm, niskim płacom oraz brakom podstawowych produktów w sklepach robotnicy Poznania wyszli na ulice. Początkowo próbowali przedstawić swoje

postulaty władzom wojewódzkim – te jednak uchyliły się od rozmów. Rewolta o charakterze ekonomicznym podyktowana dramatyczną sytuacją materialną robotników przerodziła się w antykomunistyczny bunt o antysowiecki charakter. Stanowiła protest przeciwko komunistycznej rzeczywistości we wszystkich jej wymiarach: ekonomiczno-społecznym, ideologicznym i politycznym. Komuniści w ciągu kilkunastu godzin krwawo stłumili powstanie, wprowadzając do miasta jednostki regularnego wojska. Zginęło 59 osób, a ponad 500 było rannych. Poznański Czerwiec był pierwszym tak głębokim przejawem kryzysu systemu od ustanowienia w Polsce totalitarnej władzy.

W kolejnych tygodniach doszło do eskalacji politycznego sporu wewnątrz PZPR. W lipcu na VII Plenum KC PZPR z całą mocą starli się reprezentanci „puławian” i „natolińczyków” – spór dotyczył kierunku przemian w chwili, gdy zdawano sobie sprawę, że sytuacja w kraju staje się coraz mniej sterowna. Toczył się pomiędzy komunistami, którzy w jednakowy sposób byli zaangażowani we wprowadzenie, a następnie utrzymanie systemu totalitarnego. To, co różniło koterie, to wybór taktyki, która zapewniałaby skuteczne kontynuowanie despotycznej władzy. „Natolińczycy” byli zwolennikami koncepcji zastosowanej już w bezpiece. Chcieli wybrać grupę kozłów ofiarnych, których uzna się za winnych „błędów i wypaczeń” okresu stalinowskiego. Rosnący ferment społeczny planowali uspokoić przez podwyżki płac. Z kolei „puławianie”, zdobywający w kolejnych miesiącach przewagę, uznawali, że należy stworzyć „wentyl bezpieczeństwa” przez dalszą korektę polityki gospodarczej, złagodzenie cenzury i nieznaczne poszerzenie swobód indywidualnych.

„...prowokatorzy i agenci imperializmu...”

Reakcją na poznański Czerwiec była niespotykana od lat fala aktywności społecznej. Przejawiała się ona w ogólnopolskim poparciu dla uczestników poznańskiego powstania i nawiązywania do niego jako symbolu wolnościowego, antysowieckiego i antykomunistycznego zrywu. Przez kraj przeciągnęła wzbierająca fala antyreżimowego oporu, przejawiająca się w napisach na murach, ulotkach, anonimowych listach kierowanych do władz rozmaitych szczebli, pogłoskach i plotkach, ale także w manifestacjach i coraz śmielej formułowanych zarzutach wobec władz.

Wydarzenia po VII Plenum potoczyły się lawinowo. W całym kraju przeprowadzano masówki, w czasie których miały zostać potępione „zajścia w Poznaniu”. Jednak nie przebiegały one zgodnie z planem. Stały się forum, na którym zdecydowanie krytykowano fatalne położenie materialne, wszechobecną nędzę, absurdalność „wyścigów pracy”. Wiece udowodniły, że sytuacja w Poznaniu nie była wyjątkowa, ale typowa. Lato i wczesna jesień uzmysłowiły rządzącym i rządzonemu, że kontynuowanie dotychczasowej polityki społeczno-gospodarczej i metod sprawowania władzy jest niemożliwe. Na szczytach władzy gorączkowo poszukiwano wyjścia z trudnej sytuacji. Coraz częściej powracało nazwisko Gomułki – sprawdzonego w trudnych latach wprowadzania systemu komunistycznego, teraz paradoksalnie uchodzącego za ofiarę systemu, który współtworzył. 12 października zaproszono go na obrady Biura Politycznego. Gomułka w czasie przemówienia podsumował głosy „ulicy”, które w części były wyrażone w artykułach drukowanych w „Po Prostu”. Już w trzy dni później w czasie kolejnego posiedzenia członkowie Biura Politycznego złożyli rezygnację. Jednocześnie zaakceptowano propozycję Ochaba, że ustąpi on ze stanowiska I sekretarza na rzecz Gomułki. Na 19 października wyznaczono rozpoczęcie obrad VIII Plenum KC PZPR.

Na zmiany zachodzące w Polsce nerwowo zareagowała Moskwa, żądając od polskich komunistów przesunięcia terminu plenum. Ochab jednak odmówił. W dniu rozpoczęcia plenum w Warszawie

wyładowała - niezapowiedziana - delegacja sowiecka pod przewodnictwem Chruszczowa i z udziałem marsz. Iwana Koniewa - głównodowodzącego wojsk Układu Warszawskiego. Po otwarciu plenum do KC przyjęto Gomułkę i jego najbliższych współpracowników: Zenona Kliszkę, Ignacego Logę-Sowińskiego i Spychalskiego. Następnie członkowie Biura Politycznego wraz z Gomułką udali się na rozmowy z sowiecką delegacją. Przekonali Chruszczowa, że zmiany personalne nie wpłyną na istotę systemu, a zależność Polski od ZSRS zostanie utrzymana. Wkrótce VIII Plenum wznowiło obrady, w czasie których do Biura Politycznego weszli przede wszystkim zwolennicy Gomułki, a on sam został wybrany na I sekretarza KC PZPR. Wygłosił przemówienie, w którym zawarł niezwykle ostrą krytykę stalinizmu i poprzednich władz.

Komuniści poprzez zastosowanie manewru z powrotem Gomułki jako więźnia stalinowskiego oraz przeforsowanie go - wbrew wątpliwościom Moskwy - na przywódcę PZPR wykorzystali antystalinowskie i antysowieckie nastroje. Uwiarygodnili „nową” ekipę i zapewnili jej „czyste otwarcie”. Gomułka traktowany był wówczas przez Polaków jak przywódca narodowy, który w obronie suwerenności Polski nie zawahał się przeciwstawić Sowietom. W całym kraju w niekończących się manifestacjach skandowano: „Wiesław! Wiesław!”. Społeczeństwo skupiało uwagę na wytworzonych przez komunistów pozorach zmiany, nie dostrzegając faktów świadczących o ciągłości systemu.

Październik w sferze społecznej był prawdziwą eksplozją aktywności. Z jednej strony pojawiły się przejawy powszechnego entuzjazmu dla spodziewanych przemian, połączonego z nastrojami antysowieckimi. Z drugiej zaś zaczęto podejmować próby tworzenia instytucji i organizacji niezależnych od władzy. Masowy ruch społeczny przyjmował formę demonstracji ulicznych, wieców, masówek, które przetoczyły się przez cały kraj. Oprócz wyrażanego poparcia dla Gomułki formułowano w ich trakcie postulaty dalszych zmian. Ostrze antysowieckie było wyraźnie widoczne choćby w czasie demonstracji w Legnicy, gdzie zdemolowano Dom Żołnierza Armii Radzieckiej, w Brzegu, gdzie wybito szyby w koszarach armii sowieckiej, dochodziło także do ataku manifestantów na budynki bezpieki, MO lub, znacznie rzadziej, PZPR. Istotą Października stała się dążność do samoorganizacji społecznej, która jednak była skutecznie hamowana przez władzę. Jako przykład można wskazać Kluby Inteligencji Katolickiej, które zawiązały się w kilkunastu miastach, jednak komuniści zezwolili na działanie tylko pięciu z nich. Na wsi z kolei reakcją na Październik stało się samorzutne rozwiązywanie przez chłopów kółchozów.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł